

EWA LASKOWSKA

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

<https://orcid.org/0000-0002-5924-0506>

PRZYWRÓCIĆ WOLNOŚĆ INTELEKTUALNĄ W „EPOCE NONSENSU”. ANALIZA MYŚLI GILBERTA KEITHA CHESTERTONA

Wolność w obecnych czasach jest jednym z najczęściej używanych słów. Każdy człowiek ma do niej prawo i każdy może się jej domagać. Czy jednak naprawdę ludzie cieszą się dzisiaj pełną wolnością? Jak wygląda wolność myślenia? Czy człowiek myśli, czy tylko powtarza slogany, zasłyszane w mass mediach hasła, prasowe banały z pierwszych stron gazet i portali informacyjnych? O zjawisku tym pisał filozof Gabriel Marcel, wskazując, że opinie – szczególnie polityczne – wielu ludzi są zwierciadlanym odbiciem opinii dziennika, który czytują¹. Już w 1929 r. angielski pisarz i publicysta zawarł tę prawdę w znamienitych słowach: „[...] jest to wolność, którą świat z całą pewnością utracił – prawdziwa wolność umysłu. Nie musimy dziś walczyć o wyzwolenie przeciw królom, generałom czy inkwizytorom. Nasz problem to jednak wyzwolić się od krzykliwych nagłówków, od hipnotycznie powtarzanych haseł i wszystkich innych plutokratycznie powtarzanych banałów, narzucanych nam przez reklamę i dziennikarstwo. [...] nowocześni ludzie traktują aktywność umysłową jak ekspresowy pociąg, pędzący wiecznie po tych samych torach i ku tej samej stacji; zaś wiedza polega jedynie na doczepianiu dodatkowych wagonów, aby trafić do tego samego miejsca przeznaczenia”².

¹ Por. G. Marcel, *Tajemnica bytu*, tłum. M. Frankiewicz, Kraków: Znak 1995, s. 291. Na temat siły oddziaływania prasy na umysły nowoczesnych czytelników Gilbert Chesterton napisał: „Co do reszty to nawet nie wyobraża pan sobie, jak łatwo jest wykiwać naprawdę oświecone i nowoczesne miasto, przywykłe do gazet i tym podobnych. Trzeba było tylko, żeby każda z postaci cieszyła się wielką, choć mglistą sławą zasadniczo zagraniczną. Kiedy profesor Phocus pisał do gazet uczone listy, poprzedzając swoje nazwisko połową alfabetu, nikt nie mógł się przyznać, że nigdy nie słyszał o słynnym profesorze Phocusie [...]. Nigdy w historii nie było czasów, kiedy niewielu znaczyło tak wiele, a wielu tak niewiele. Kiedy gazety piszą: «Naród popiera Binksa» oznacza to, że popiera go około trzech właścicieli gazet [...]”. G.K. Chesterton, *Czterech niewinnych zлочyńców*, tłum. M. Reda, Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu 2014, s. 356–357.

² G.K. Chesterton, *Dla sprawy*, tłum. J. Rydzewska, Warszawa: Fronda 2014, s. 146.

Autorem tych słów jest Gilbert Keith Chesterton, którego twórczość staje się w ostatnich latach coraz bardziej popularna³. Autor ten dostrzegał coraz silniej lansowaną bezmyślność, którą z charakterystycznym dla siebie humorem opisywał jako cechę ludzi nowoczesnych. Z dużym dystansem podchodził do psychologii w typie freudowskim, ponieważ uważał, że to rozum jest najwyższą władzą w człowieku, nie instynkty. Wykazywał możliwe niebezpieczeństwa, do jakich może doprowadzić ludzka bezmyślność: „Z powodu upadku teologii i wszystkich innych szkół klarownego myślenia ludzie cofnęli się dziś w rozwoju i oparli na instynktach jak zwierzęta. Podobnie jak u zwierząt, instynkt ich nie myli; ale, tak jak u zwierząt, instynkt można zastąpić wyuczonymi odruchami. Patrząc na energicznych doktrynerów i bierny tłum, naprawdę mam wątpliwości, kto zatryumfuje”⁴. Bezmyślność człowieka, sprowadzenie go jedynie do władzy instynktów, a następnie zastąpienie ich wyuczonymi odruchami – innymi słowy: uformowanie bezkrytycznego tłumu idącego ślepo za wskazaniem dyktatora – było dla Chestertona wyjątkowo groźną, choć niestety realną możliwością⁵. Pisarz przestrzegał przed konsekwencjami bezmyślności, np. naiwnością, mówiąc, że w każdej epoce można dostrzec tragiczny sojusz naiwności i potwornego grzechu.

Analizy Chestertona spisane na początku XX stulecia korespondują w tym miejscu z koncepcją banalności zła, jaką przedstawiła Hannah Arendt w książce *Eichmann w Jerozolimie* pół wieku później. Pisząc o tytułowej postaci, stwierdziła: „Nie był głupcem. To czysta bezmyślność – której bynajmniej nie należy utożsamiać z głupotą – predysponowała go do odegrania roli jednego z największych zbrodniarzy tamtego okresu. [...] Na tym, że tak zupełne oderwanie od rzeczywistości i taka bezmyślność mogą spowodować większe spustoszenie niż wszystkie złe instynkty razem wzięte, a przyrodzone być może człowiekowi – na tym właśnie polegała w istocie lekcja, jaką można było odebrać w Jerozolimie”⁶. Dlatego jednym z głównych wątków myśli Chestertona jest obrona myślenia, rozumu, a w szczególności zdrowego rozsądku (*common sense*) oraz wiary, która zdaniem pisarza pomaga człowiekowi nie zatracić racjonalnego myślenia.

Niniejszy artykuł stanowi odpowiedź na pytania: W czym Chesterton upatrywał przyczyny aktualnej mizernej kondycji intelektualnej człowieka? Jakie proponuje remedium, by przywrócić mu wolność myślenia? Rozdział ten ma na celu zarysowanie stworzonej przez pisarza koncepcji zdrowego rozsądku (*common sens*) oraz

³ Zob. Amerykańskie Towarzystwo Chestertonowskie prowadzone przez Dante Ahlquista. W Polsce popularyzacją dzieł Chestertona od wielu już lat zajmuje się m.in. Wydawnictwo Fronda, publikując przekłady jego prac.

⁴ G.K. Chesterton, *Obrona rozumu. Wybór publicystyki (1930–1936 oraz wydania późniejsze)*, tłum. J. Rydzewska, Warszawa: Fronda 2014, s. 403.

⁵ Por. G.K. Chesterton, *Eugenika inne zło*, tłum. M. Reda, Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu 2012, s. 36.

⁶ H. Arendt, *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*, tłum. A. Szostkiewicz, Kraków: Znak 2010, s. 373.

ukazanie niezwyklej aktualności jego myśli. Literatura źródłowa obejmuje teksty Chestertona. Z kolei publikacje pomocnicze zostały wykorzystane, by wskazać przykłady zjawisk, o jakich pisał brytyjski twórca.

1. UPADEK MYŚLENIA

Obecny świat pochłania idea ujednoczenia, powszechnej unifikacji. Pod pozorem różnorodności i wielobarwności jawi się sztucznie tworzona jednolitość. Początki tej idei rozwijały się już w czasach Chestertona i to przeciw niej pisarz zwrócił ostrze swej krytyki⁷. Dostrzegał postępujący zanik rozróżniania i określania klarownych granic. Pisał: „[...] rozwija się coś nowego, co nie polega jednak na wyodrębnianiu czy różnicowaniu, a przeciwnie, na ztracie umiejętności pozwalającej dostrzec, że jakaś odrębność w ogóle istnieje. Jest to nagłe stępienie zdolności do wychwytywania różnic; specyficzny zanik postrzegania słuchowego, ale też wzrokowego; nie tylko ujednoczenie mowy, ale też stępienie wrażliwości, gdy chodzi o odbiór mowy innych ludzi”⁸. Brak rozróżniania i podejmowania prób klarownego określania pojęć prowadzi do tego, że nowoczesny styl językowy cechuje się wyraźnymi błędami w definiowaniu terminów, a tym samym niemożliwością precyzyjnego wyjaśnienia, o czym właściwie się mówi lub pisze⁹. Z tego względu każdy może z niego zrozumieć, co tylko chce, a następnie dowolnie tę treść zinterpretować.

Chesterton przewidywał, że świat zmieni się w nową wieżę Babel, gdzie zarówno języki, jak i myślenie będą w chaosie i pomieszaniu¹⁰. Pisał: „[...] To, co dzieje się teraz, to po prostu upadek cywilizacji, który może oznaczać, że wkraczamy w nowe wieki ciemne”¹¹. Powiązanie myślenia i języka okazuje się niezwykle ważne, ponieważ to w języku wszystko się rozgrywa. To on jest, jak pisał Ludwik

⁷ Pisał: „Ze wszystkich stron, niepostrzeżenie, przez tysiące drobniutkich ścieżek, sączy się do naszych umysłów dziwaczna i nienaturalna idea. Jest to idea, że jednolitość sama przez się jest dobra; że stapianie się w jedną całość to zjawisko uduchowione i wzniosłe. Że wszystkie rzeki powinny zlewać się w jedną rzekę, że wszystkie warzywa powinny trafić do jednej miski – oto, co jest nam przedstawiane jako ostateczny i najlepszy sens wszelkiego bytu. Chłopcy i dziewczęta mają upodobnić się do siebie nawzajem. Wszystkie sekty protestanckie mają połączyć się w Nowej Teologii. Zwierzęta mają przekształcić się w ludzi, a ludzie w bogów. Jedność to rzecz najlepsza i najszlachetniejsza”. G.K. Chesterton, *Obrona rozumu*, s. 401.

⁸ G.K. Chesterton, *Obrona rozumu*, s. 29–30.

⁹ Por. G.K. Chesterton, *Dla sprawy*, s. 214–215.

¹⁰ Por. G.K. Chesterton, *Obrona rozumu*, s. 173, 175.

¹¹ G.K. Chesterton, *Obrona rozumu*, s. 393.

Wittgenstein, „pojazdem myśli”¹². To poprzez język człowiek poznaje i kształtuje obraz świata. O ile język stanowi wyraz myśli, o tyle może również na myśli wpływać. George Orwell zauważył: „Skoro myślenie psuje język, to język może też psuć myślenie”¹³. Język stopniowo pustoszeje, zatracając swe bogactwo i pełnię. Z drugiej strony rośnie „głupie posługiwanie się językiem”, o jakim na początku XX w. pisał autor *Roku 1984*, zaliczając do niego: martwe metafory, pompatyczny styl i wyrażenia wieloznaczne lub nic nie znaczące. Język w tym ujęciu staje się tylko pustą gadaniną, która stara się zachować pozory, że niesie w sobie jakąś głębszą treść, a często stanowi jedynie woal mający zakryć prawdziwe opinie mówcy. Często bowiem to zewsząd posłyszane, gotowe stereotypy uzupełniane pozbawionymi znaczenia słowami zdają się układać w płynne frazy, dając złudzenie, że płynie myśl, podczas gdy naprawdę płyną tylko banały¹⁴.

1.1. ZEPSUCIE JĘZYKA

Badając formy zepsucia języka w pismach Chestertona można wyróżnić: banalizację niegdyś wzniosłych słów; fałszywe rozumienie pojęć, zmianę ich znaczenia, mylenie przeciwieństwa słów z ich eskalacją oraz chwytły dyskusyjne, które wpływają na fałszowanie treści tego, o czym się mówi i tym samym celowo utrudniają rozumienie wypowiedzi.

Nie sposób zliczyć, jak wiele pięknych i podniosłych słów przeradza się w komy, które są powtarzane bez zastanowienia tak długo, aż zupełnie tracą pierwotne znaczenie¹⁵. Jako przykład można wskazać m.in. słowo „braterstwo”, którym zaczęto określać niemal każdą więź międzyludzką, tym samym je wyjaławiając. Autor książki *Co jest zle w świecie* zauważa: „Jeśli ktoś nazwie każdą ludzką więź braterstwem [...], to nic nie zyska, a tylko straci słowo”¹⁶. Używanie jednego słowa do określenia różnych rzeczywistości nie powoduje unifikacji desygnatów, a jedynie prowadzi do utraty sensu samego słowa, które stopniowo przestaje cokolwiek oznaczać.

Upadek języka wiąże się także z fałszywym pojmowaniem, myleniem lub zaciemnianiem pojęć. Jednym z ważnych przykładów, jakie przytacza brytyjski pisarz, jest nieodróżnianie słowa „nieokreślony” od „niejasny”. Wyrazy te zlały się w umysłach ludzkich tak, że słowo „nieokreślony” natychmiast nasuwa słuchaczowi/czytelnikowi wyobrażenie czegoś mglistego. Chesterton podkreśla potrzebę

¹² Por. A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do filozofii*, tłum. J. Zychowicz, Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne 1987, s. 79.

¹³ Cyt. za: M. Broński, *George Orwell*, w: G. Orwell, *1984*, Kraków: Kos 1981, s. 26.

¹⁴ Por. M. Broński, *George Orwell*, s. 26–27, 294.

¹⁵ Por. G.K. Chesterton, *Dla sprawy*, s. 137.

¹⁶ G.K. Chesterton, *Co jest zle w świecie*, tłum. M. Reda, Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu 2013, s. 109.

rozdzielania tych pojęć, definiując desygnaty pojęcia „nieokreślony” jako: rzecz podstawową; pewnik – coś zanadto rzeczywistego; podstawowe, niewytłumaczalne terminy, których nie da się zastąpić żadnym innym słowem¹⁷. Tym samym wskazuje, że słowo to ma zupełnie inne znaczenie niż wyraz „niejasny”, a zamienne używanie tych określeń wprowadza chaos i skutkuje radykalnie błędnym pojmowaniem rzeczywistości, ponieważ prowadzi do tego, że rzecz fundamentalną pojmuje się jako mglistą czy zaciemnioną¹⁸. Autor opisuje na kartach swych dzieł i licznych artykułów publicystycznych wiele innych przykładów błędnego używania słów lub zamiany ich znaczenia. W dziele *Eugenika* pochyla się nad niewłaściwym rozumieniem pojęcia „anarchia”, które przez wielu kojarzone jest po prostu z tym, co określa termin „bunt”. Zauważa, że nie można używać tych pojęć zamiennie, ponieważ bunt nigdy nie jest anarchią, ma on bowiem cel i wiąże się z koniecznością utrzymania dyscypliny wśród armii rebeliantów, jeśli chcą przeprowadzić planowane zamiary. Z kolei anarchia jest stanem, w którym człowiek nie może się zatrzymać, gdyż utracił samokontrolę pozwalającą mu na powrót do normalności, do reguł¹⁹.

Jednym z najbardziej jaskrawych przykładów jest zmiana, a właściwie zamiana znaczenia pojęć „ortodoksja” i „herezja”. W XX w. dość modne stało się twierdzenie, że posiada się heretyckie poglądy. Jednak jak podkreśla Chesterton, dawniej żaden heretyk nie pokusiłby się o tego typu wypowiedź. Heretyk uważał bowiem, że to jego poglądy są słuszne, a więc jest on ortodoksyjny, podczas gdy ci, którzy się z nim nie zgadzają, są właśnie heretykami, nawet jeśli uważają się za ortodoksyjnych. Słowo „heretyk” zazwyczaj padało z ust innych, ponieważ nikt nie określiłby własnych poglądów jako błędne. Znaczenie tych pojęć w obecnych czasach zaczęło się niepostrzeżenie zmieniać. Autor *Heretyków* zauważa: „Słowo «herezja» nie oznacza już błędu. Gorzej – w potocznym rozumieniu oznacza odwagę i jasność myśli. Słowo «ortodoksja» nie oznacza już racji. Gorzej – w potocznym rozumieniu oznacza błąd”²⁰.

¹⁷ G.K. Chesterton, *Charles Dickens*, tłum. M. Godlewska, Warszawa: Alfa 1929, s. 5–6.

¹⁸ Chesterton opisuje również ciekawy zabieg mylnego rozumienia pojęć poprzez skojarzenia fonetyczne, co z charakterystycznym dla siebie humorem nazywa „syndromem stłumionego kalam-buru” występującego w języku angielskim. Pisarz wskazuje on, że krytycy religii często posługują się ostro brzmiącym słowem *creed*, ponieważ brzmi ono jak zlepek słów *crank* („wariat”), *crebbed* („opryskliwy”) i *greed* („chciwość”). Nawiązując do Stevensonowskiego szkicu o trapistach, sugeruje, że jego autor uległ skojarzeniu słowa „trapista” ze słowem *trap* („pułapka”). Por. G.K. Chesterton, *Źródło i mielizny*, tłum. J. Rydzewska, Warszawa: Fronda 2016, s. 22–23.

¹⁹ Por. G.K. Chesterton, *Eugenika*, s. 61–64. Chesterton ukazuje błędne używanie słów już w wiekach poprzednich na przykładzie posługiwania się wyrazem „antyklerykalizm” w XVII stuleciu. Pisz: „Od strony lingwistycznej to dość zabawny żart, że oświeceni intelektualiści są dumni ze swego antyklerykalizmu. «Kleryk» w praktyce oznaczał po prostu klerka, a «klerk» oznaczał kogoś, kto umie czytać i pisać”. G.K. Chesterton, *Obrona rozumu*, s. 173–174.

²⁰ G.K. Chesterton, *Heretycy*, tłum. J. Rydzewska, Warszawa-Ząbki: Fronda 2004, s. 8. Interesujący jest sposób używania przez Chestertona słowa „ortodoksja”. Publicysta nie posługuje się

Podobną zmianę znaczenia można dostrzec w terminie „neopogaństwo”, który nie odnosi się już w prosty sposób do dawnych religii pogańskich, ale pod pojęciem „pogaństwo” rozumie coś wręcz przeciwnego niż starożytne wiary politeistyczne. W powieściach Algernona Swinburne’a czy Waltera Patera poganin jawi się jako człowiek niewyznający żadnej religii, pochłonięty beztroską zabawą, radosny anarchista, który budzi zazdrość swym szczęśliwym życiem. Zapomina się o fakcie, że prawdziwy poganin był politeistą wyznającym wiarę w wielu bogów, praktykował dość surową powagę i liczył się z regułami społecznego życia. Bliżej mu było do rozpachy niż do beztroskiej radości. Jednak obraz przedstawiony w literaturze skutecznie oddziaływał na wyobraźnię współczesnych, powodując, że uznawanie się za poganina stało się modne i popularne²¹.

Ważnym wyznacznikiem chaosu językowego, a więc i myślowego, jest niewłaściwy dobór przeciwieństw. Jak pisze Chesterton: „Otóż pan McCabe myśli, że nie jestem poważny, lecz tylko zabawny, ponieważ uważa, że «zabawny» to przeciwieństwo «poważnego». Tymczasem «zabawny» to tylko przeciwieństwo «niezabawnego» – niczego więcej. Człowiek może wyrażać myśli w formie groteskowej i śmiesznej bądź w formie statecznej i powściągliwej. Nie jest to kwestia motywacji ani moralności, lecz instynktownie wybranego języka i sposobu ekspresji. [...] Prawda wygląda tak, że humor i szczerze zaangażowanie to dwie cechy niemające ze sobą nic wspólnego, porównywalne nie bardziej niż czerń z trójkątem. Pan Shaw jest zabawny i szczerzy. Pan George Robey jest zabawny i nieszczerzy. Pan McCabe jest szczerzy, lecz niezabawny. Przeciętny minister w rządzie nie jest ani zabawny, ani szczerzy”²². Podobne zafałszowanie języka przejawia się przez używanie przeciwstawnego słowa jako opisu eskalacji, np. uznawanie pojęcia „autorytet” za określenie narzucania swojej woli innym lub kojarzenie „narzucania” jako nadużycia „autorytetu”. Tymczasem są to rzeczywistości wzajemnie sprzeczne, gdyż „narzucanie” stanowi odwrotność „autorytetu”²³.

Chesterton obnaża również chwytów językowe, z jakimi spotykał się w swoich licznych dyskusjach. Krytykę rozpoczyna od prostej kwestii. Zauważa, że skoro przymiotnik służy do określania rzeczownika, to powinien go poprzedzać, a nie być używany po nim. Wskazuje przy tym na powszechne stosowanie słów określających jako przeciwstawnych do rzeczy, którą się określa. Zwrot „Potrzebny jest patriotyzm wolny od wszelkich granic”²⁴ stanowi klasyczny przykład tego zjawiska, ponieważ pojęcie patriotyzmu zawiera w sobie pojęcie granicy – patriotą

nim wyłącznie w znaczeniu „ortodoksji religijnej” czy „ortodoksji katolickiej”, ale za jego pomocą określa rację wierności człowieka swoim poglądom. Osobę można określić jako „ortodoksyjną” wobec jakiegoś poglądu, gdy pozostaje przekonana o jego słuszności.

²¹ Por. G.K. Chesterton, *Heretycy*, s. 143–144.

²² G.K. Chesterton, *Heretycy*, s. 207–208.

²³ G.K. Chesterton, *Obrona rozumu*, s. 141.

²⁴ G.K. Chesterton, *Obrona człowieka. Wybór publicystyki (1909–1920)*, tłum. J. Rydzewska, Warszawa: Fronda 2008, s. 368.

może być tylko osoba związana z jakimś krajem, a kraj ma granice. Podobnym zabiegiem językowym jest używanie pojęć pomocniczych jako podstawowych, np. „szczęście” i „postęp”. „Postęp” stanowi słowo pomocnicze, może bowiem oznaczać stopień, w jakim zbliżamy się do szczęścia, które jest z kolei terminem podstawowym. Często w dyskusjach stawia się jednak pytanie o to, czy szczęście człowieka służy większemu postępowi całej ludzkości.

Kolejną metodą wymienianą przez Chestertona jest próba stępienia ostrości wypowiedzianych słów przez zapewnienie, że właśnie o tym nie będzie mowy, np. „Nie zamierzam wam grozić, ale...”. Zdania takie stanowią praktykę osób przemawiających publicznie i mają na celu odrzucenie z odrazą jakiegoś pomysłu, by później go zrealizować bez oporu ze strony słuchaczy.

Wyżej wymienione chwytły uniemożliwiają rozsądną dyskusję, szczególnie w sprawach publicznych, sprawiając, że większość sporów grzęźnie w nieporadnym, koślawym, drętwym, nudnym i nijakim języku, nie prowadząc do jakiegokolwiek konsensusu czy znalezienia rozwiązania dla diskutowanych problemów²⁵. Chesterton komentuje to zjawisko mówiąc, że w przyszłości zajdzie potrzeba umiejętnej mediacji między poszczególnymi myślicielami, z których każdy będzie posługiwał się własnym językiem. Nowa *lingua communis* i międzynarodowa grupa tłumaczy z kodami językowymi i uniwersalną gramatyką staną się zaś potrzebne bardziej niż w średniowieczu. Słowa te wydają się niemal prorocze wobec współczesnych trudności w międzyludzkim dialogu.

1.2. EPOKA NONSENSU²⁶

Chesterton ocenił te zjawiska jako niebezpieczne, ponieważ zagrażają klarowności mowy, a więc i myślenia. W konsekwencji wpływają na zmianę postrzegania świata, który zdaje się pograżać w chaosie i mroku nieporozumień, na co wskazują także ówczesne wydarzenia historyczne, takie jak I wojna światowa czy rosnący w siłę komunizm. Zdaniem pisarza zjawiska te mają odzwierciedlenie również w literaturze, sztuce i jej krytykach, a więc w szeroko rozumianej twórczości człowieka. Chesterton w tym wypadku niewątpliwie trafnie kierował się swoją intuicją, ponieważ – jak wiele lat później zauważył Czesław Miłosz – właśnie poprzez twórczość człowieka przebija prawda o rzeczywistej kondycji ludzi i świata. Poezja,

²⁵ Por. G.K. Chesterton, *Źródło i mielizny*, s. 281.

²⁶ Używam w tym miejscu sformułowania Chestertona, który pisał: „Nasza epoka jest bez dwóch zdań Epoką Nonsensu”. G.K. Chesterton, *Źródło i mielizny*, s. 265. Konstatacja ta odnosi się do bezmyślności i utraty poczucia sensu, jakie pisarz dostrzegał w czasach, w których żył. Niemniej zarówno bezmyślność, jak i utrata poczucia sensu nie zniknęły, a nawet można powiedzieć, że uległy pogłębieniu na skutek tragicznych doświadczeń totalitaryzmów XX w. i późniejszego konsumpcjonizmu. Słowa te są bez wątpienia wciąż aktualne. Dlatego w niniejszym artykule odnoszę ten termin tak do okresu, w jakim żył Chesterton, jak i do całego XX w. oraz czasów obecnych.

literatura i sztuka najlepiej bowiem oddają klimat epok, w których powstają²⁷, i mają niebagatelny wpływ na myślenie i postrzeganie świata przez ich odbiorców.

Znamienne jest, że za książkę, która otwarła wiek XX uznaje się *Jądro ciemności* J. Conrada. Istotnie w twórczość tego okresu zaczynają spowijać pewne mroki. Poezję stopniowo przepelnia pesymizm, zwątpienie, gorycz i sarkazm²⁸. Miłosz pisze o tym w następujący sposób: „Tak więc wydaje mi się, że nie pomylimy się, słysząc w poezji naszego stulecia przede wszystkim tonację minorową. Podejrzewam, że poeta, który by pisał w innej, zostałby uznany za nienowoczesnego i oskarżony o to, że żyje w raju głupców”²⁹. Powieści zaczyna przenikać atmosfera pytań o przyszłość, którą autorzy przedstawiają w coraz ciemniejszych, katastroficznych barwach³⁰. Z literatury znika wizja ideału, który władał nią do tej pory³¹. Chesterton zestawia *Boską Komedie* Dantego z *Duchami* Ibsena i zauważa: „Dante opisuje trzy moralne narzędzia – Niebo, Czyściec i Piekło: wizję doskonałości, wizję udoskonalenia i wizję klęski. Ibsen zna tylko jedno – Piekło [...] stawia nas to przed problemem dotychczas nie znanym: ludzką świadomością przepelnioną wyrazistymi obrazami zła, lecz nieposiadającą żadnego wyraźnego obrazu dobra”³². Istotnie w duszach ludzkich zdaje się stopniowo zamierać kult miłości i piękna³³, zanika pojęcie i poczucie wartości, a w konsekwencji wszelkie miary zostają zrelatywizowane, co stanowi zasadniczą cechę XX w. Zetknięcie z chaotycznym i bezsensownym światem rodzi poczucie absurdu, które z czasem znajduje swój wyraz w twórczości wielu autorów, m.in. Alberta Camusa³⁴. Chesterton podsumowuje tę sprawę niezwykle celnie, pisząc: „Ludzie wciąż noszą żałobę po śmierci Boga”³⁵.

Znamienne jest również, że w pierwszej połowie XX w. zaczynają powstawać powieści zapowiadające totalitarny ustrój dnia jutrzejszego. Nieliczni twórcy zauważyli postępujący upadek, spłycenie, bezmyślność człowieka oraz tego konsekwencje. Ludzie wolą bowiem poddać się strukturom społecznym, umasowieniu, bezmyślności, konsumpcji, płytkiemu zadowoleniu i fałszywemu poczuciu pewności. Z tego powodu będą garnąć się pod panowanie władzy totalitarnej, która

²⁷ Cz. Miłosz pisze: „[...] poezja jest świadkiem bardziej wiarygodnym niż publicystyka i jeśli coś nie sprawdza się na jej głębszym poziomie, można obawiać się, że nie jest autentyczne”. Cz. Miłosz, *Świadectwo poezji: sześć wykładów o dotkliwosciach naszego wieku*, Warszawa: Czytelnik 1987, s. 19.

²⁸ Por. Cz. Miłosz, *Świadectwo poezji*, s. 17, 53.

²⁹ Cz. Miłosz, *Świadectwo poezji*, s. 20.

³⁰ Por. Cz. Miłosz, *Świadectwo poezji*, s. 101, 108.

³¹ Por. G.K. Chesterton, *Heretycy*, s. 12.

³² G.K. Chesterton, *Heretycy*, s. 25, 27.

³³ Por. S. Baczyński, *Przedmowa tłumacza*, w: G.K. Chesterton, *Obrona niedorzeczności pokory, romansu brukowego i innych rzeczy wzgardzonych*, tłum. S. Baczyński, Warszawa: Rój 1927, s. 1.

³⁴ Zob. A. Camus, w: *Wielkie biografie*, t. II. *Encyklopedia PWN*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 2007, s. 758–759.

³⁵ G.K. Chesterton, *Heretycy*, s. 89.

rozciągnie nad nimi swą opiekę i zapewni im szczęście dość niskim kosztem. Jak pisał Aldous Huxley na kartach *Nowego wspaniałego świata*: „Ludzie są szczęśliwi, otrzymują wszystko, czego zapragną, a nigdy nie pragną czegoś, czego nie mogą otrzymać. Są zamożni, bezpieczni, zawsze zdrowi; nie boją się śmierci, żyją w stanie błogiej niewiedzy o namiętnościach i starości. [...] Boga nie da się pogodzić z maszynami, nauką medycyną i powszechną szczęśliwością. Trzeba wybierać. Nasza cywilizacja wybrała maszyny, medycynę i szczęśliwość”³⁶. Zapowiedź takiego stanu rzeczy pojawiła się już w literaturze XIX w. Fiodor Dostojewski, jeden z niewielu pisarzy, którzy w owym entuzjastycznym Wieku Postępu byli głosem podziemia³⁷, w *Braciach Karamazow* zamieszcza *Legendę o Wielkim Inkwizytorze*. Dosadnie ujmuje w niej to, co jako niedaleką przyszłość przewidywali Huxley w *Nowym wspaniałym świecie*, Orwell w *Roku 1984* czy też Stanisław Ignacy Witkiewicz w *Nienasyceniu*. Mówi słowami Wielkiego Inkwizytora: „Będą nas podziwiać i czcić jako bogów za to, że stanąwszy na ich czele, zgodziliśmy się znieść za nich wolność, której się zlekli, i panować nad nimi, tak nieznośna w końcu stanie się dla nich wolność [...] u nas zaś wszyscy będą szczęśliwi”³⁸. Przewidział tutaj najgorszy rodzaj niewoli, przed jakim przestrzegał Chesterton, czyli niewolę intelektualną.

Poddana degradacji kondycja człowieka, którą dostrzegał autor *Heretyków*, nie jest jednak zależna jedynie od panujących systemów politycznych. Chociaż władza polityczna z czasem uległa zmianie, to wydaje się jednak, że opisana przez myśliciela mizerna kondycja ludzka niewiele się zmieniła, a człowiek nadal szuka łatwego szczęścia, tym razem w konsumpcji. Huxley w *Nowym wspaniałym świecie* ostrzegał nie tylko przed totalitaryzmami, ale również przed konsumpcją, która każdą zdobycz i twórczość człowieka zmienia w towar – przedmiot handlu³⁹, tym samym unicestwiając twórczość. Proces ten dostrzegł również Witkiewicz⁴⁰. Już w XIX stuleciu pojawiały się postulaty, zgodnie z którymi sztuka ma być społecznie użyteczna⁴¹, ma stać się towarem, liczy się bowiem produkcja, a nie twórczość. Wyraźnie uwidacznia się to na przykładzie dwudziestowiecznej architektury, w której zerwano ze zdobnictwem i stylowością, a za wzór wzięto przedmioty czysto

³⁶ A. Huxley, *Nowy wspaniały świat*, tłum. B. Baran, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1988, s. 229, 243.

³⁷ Por. Cz. Miłosz, *Świadectwo poezji*, s. 21–22.

³⁸ F. Dostojewski, *Bracia Karamazow*, w: *Dziela wybrane*, t. VI, tłum. A. Wat, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1959, s. 301, 307.

³⁹ Zob. A. Huxley, w: *Wielkie biografie*, s. 684.

⁴⁰ Pisał: „Czeka nas potworna nuda mechanicznego, bezdusznego życia, w którym mali świata tego plawić się będą [...] w tym wszystkim, co zdobyli wielcy panowie ducha”. S.I. Witkiewicz, *Nowe formy w malarstwie*, cyt. za: L. Łysień, *Przygody myślenia religijnego*, Kraków: Petrus 2016, s. 199.

⁴¹ Zob. A. Camus, *Człowiek zbuntowany*, tłum. J. Guze, Warszawa: Muza 2002, s. 296.

użytkowe⁴², bądź we współczesnej sztuce filmowej, która – choć doskonała technicznie – często służy upadłaniu człowieka z racji komercyjnych⁴³. Chesterton, jako niedoszły artysta malarz, słusznie dostrzega także w sztuce swej epoki zmiany postępujące ku coraz większej niejasności. Sztuka nie sławi już piękna stworzonego świata, pojawiają się w niej nurty, takie jak dadaizm, surrealizm, które odrzucając konwencję i formę, ukazują chaotyczność i bezsens rzeczywistości⁴⁴. Surrealizm, jak określiła go Simone Weil, cechuje się samowolą, niezorientowaniem myśli i całkowitym brakiem wartości⁴⁵. Z kolei krytycy sztuki nie zadają sobie trudu, by przetłumaczyć piękno obrazu na język artykułowany, zamiast tego wciąż mówią o niemożliwości wysłowienia, opisanego i sztuce wykraczającej poza definicję. Zdaniem publicysty jest to oznaka jedynie pustych pochwał pozbawionych konstruktywnej krytyki i świadczących o marności zarówno krytyków, jak i sztuki rozmywającej się w bezkształtnej mgłę użyteczności⁴⁶. Chesterton z niezwykłą przenikliwością widział w coraz powszechniejszej konsumpcji swoisty upadek cywilizacji, która współcześnie zamiast podnosić człowieka, czyni z niego bezmyślnego prostaka walczącego o miejsce siedzące w metrze⁴⁷ – obraz, który, niestety, pozostaje wciąż aktualny.

2. PRZYWRÓCIĆ ZDROWY ROZSĄDEK

Chesterton sprzeciwiał się zepsuciu języka. Słowa winny precyzyjnie określać sens i treść tego, co jest mówione. Wszelkie rzeczy niewysłowione, nieopisane, niemożliwe do zdefiniowania budziły u pisarza podejrzliwość. Nie był on jednak zwolennikiem technicznego języka, precyzyjnego, pozbawionego wszelkich głębszych odcieni. Język ludzki jest ograniczony i nie zawsze znajduje wyraz dla wielkich idei, o których pragnie mówić. Jednak każda wielka idea chce ten wyraz znaleźć. Chociaż próby jej opisanego nie zawsze będą udane, to

⁴² Zob. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. III, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1998, s. 426–427.

⁴³ Por. Cz. Miłosz, *Świadectwo poezji*, s. 14.

⁴⁴ Por. *Dadaizm, Surrealizm*, w: J. Sławiński (red.), *Słownik terminów literackich*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo 1976, s. 68–69, 430–431.

⁴⁵ Zob. Cz. Miłosz, *Świadectwo poezji*, s. 56–57.

⁴⁶ Por. G.K. Chesterton, *Obrona człowieka*, s. 161–164. Autor pisał: „Innymi słowy dla takich ludzi dobre jest tylko to, co pochodzi z wymiany handlowej. Ich wyobrażenia nie ogarnia nic więcej. Idea, że człowiek mógłby czerpać z czegoś prywatną radość tylko dlatego, że to coś istnieje i jest mu bezużytecznie miłe, przekracza granice ich pojmowania. [...] drażni niespokojną nerwowością nie umiemy cenić samoistnej wartości rzeczy jako takich” G.K. Chesterton, *Źródło i mielizny*, s. 273.

⁴⁷ Por. G.K. Chesterton, *Obrona rozumu*, s. 110.

jednak należy je podejmować. Stanowi to wskaźnik uczciwości mówcy i wartości idei, którą głosi. Jak pisze Chesterton: „Otóż ktoś, kto naprawdę myśli, że ma pomysł, będzie próbował ten pomysł wyjaśnić. Za to szarlatan, który żadnego pomysłu nie ma, powie, że jego idee są zbyt subtelne i w żaden sposób nie da się ich przekazać”⁴⁸.

Dlatego tylko jasno określając granice pojęć, poglądów, rzeczy, można zoba-
czyć ich różnorodność zamiast bezkształtnej masy, w której wszystko pozostaje
wymieszane i rozwodnione, przez co szarżeje. Gdy nie ma bowiem granic, nie ma
też kształtów⁴⁹. Kiedy rzeczywistość jawi się jako nieokreślona i niewyraźna plama,
człowiek żyjący w niej popada w bezruch, przede wszystkim w bezruch intelek-
tualny. Jego poglądy zaczyna cechować ciasnota horyzontów i wiara w przesady.
W konsekwencji zanika dialog międzyludzki, żywa dyskusja⁵⁰. Uznanie wszystkich
poglądów za równie prawdziwe lub równie fałszywe nie stanowi oznaki wolności,
lecz przejaw głupoty. Szerokie horyzonty myślowe to nie niejasność, ale umiejęt-
ność zrozumienia odmiennego toku myślenia. Chesterton podkreśla, że aby być
wolnym intelektualnie, człowiek musi posiadać jasno określone idee i wiedzieć,
z jakimi wartościami pozostają one w sprzeczności⁵¹. Jedynie znając i określając
przeciwieństwa, człowiek będzie w stanie odnaleźć wspólny mianownik, który je
łączy. Granica nie tylko dzieli, ale paradoksalnie również jednoczy⁵². To mglistość
i nieokreśloność sprawiają, że niemożliwa staje się jakakolwiek dyskusja. Odmienne
poglądy również mogą łączyć ludzi, ponieważ gdy różnica jest jasno zdefiniowa-
na, otwiera możliwość dyskusji i dialogu. Osoby o nieokreślonych poglądach nie
znajdą tej wspólnej płaszczyzny, gdyż we mgle trudno się nawzajem zobaczyć⁵³.

Aby człowiek mógł zacząć myśleć, musi na nowo dostrzegać granice, a właś-
ciwie krawędzie pojęć, ale to nie wszystko. Chesterton w jednym ze swoich

⁴⁸ G.K. Chesterton, *Obrona człowieka*, s. 161.

⁴⁹ Por. G.K. Chesterton, *Heretycy*, s. 181.

⁵⁰ Pisał: „Będę nadal wskazywał odmienność, rozróżniając między rzeczami zupełnie od siebie różnymi, nawet jeśli powszechnie uchodzą one za takie same. Nie dla mnie uniozizm, uniwersalizm i unitarianizm. Dalej będę wygłaszał bluźnierstwa, negując doskonałą jedność kredy i sera. Wciąż będę czepiał się licznych różnic, tak ornitologicznych, jak architektonicznych, między sokołem a cokołem. Wierzą bowiem, że jedyna metoda, aby powiedzieć coś do rzeczy, polega na określeniu rzeczy, o której mówimy. Każde określenie polega zaś na rozgraniczaniu i wyodrębnianiu, a następnie na wykluczeniu tego, co jest poza granicami. Krótko mówiąc, uważam, że człowiek nie wie, co mówi, dopóki nie zrozumie, czego nie mówi”. G.K. Chesterton, *Obrona rozumu*, s. 211.

⁵¹ Por. G.K. Chesterton, *Obrona rozumu*, s. 212.

⁵² Por. G.K. Chesterton, *Co jest złe w świecie*, s. 28–29. Pisał: „Krótko mówiąc, nasze umy-
słowe horyzonty są na tyle rozległe, na ile potrafimy sobie wyobrazić sposób myślenia przeciwnika. Człowiek intelektualnie wolny to wcale nie ten, który uważa wszystkie poglądy za równie prawdziwe albo równie fałszywe, bo takie podejście to nie wolność, lecz zwykła głupota. Wolny człowiek to ten, który widzi błąd z taką samą jasnością, jak prawdę. Musi ogarnąć błędny pogląd w całej jego rozciągłości; musi umieć prześledzić krok po kroku całą logikę mylnej opinii. Musi umieć myśleć zgodnie z nią, nawet jeśli w nią nie wierzy”. G.K. Chesterton, *Obrona rozumu*, s. 74.

⁵³ Por. G.K. Chesterton, *Co jest złe w świecie*, s. 27–28.

najbardziej znanych dzieł przedstawia filozofię zdrowego rozsądku (*common sense*). Kierowanie się zdrowym rozsądkiem jest potrzebne, by móc właściwie orientować się w świecie i myśleć, ponieważ zdolność ta wyznacza podstawowe zasady myślenia. Autor *Ortodoksji* pisał: „Człowiek, który zabiera się do myślenia, nie ustaliwszy prawidłowo podstawowych zasad, traci rozum; zaczyna myślenie od złej strony”⁵⁴.

Zarysowując w swoich dziełach filozofię zdrowego rozsądku, Chesterton wyróżnia wyobraźnię, szczególnie wyobraźnię mistyczną, jako pierwszy i podstawowy element *common sense*. Stawia tym samym interesującą tezę, że to nie jej nadmiar może prowadzić do szaleństwa, ale brak: „Szaleństwo nie rodzi się z wyobraźni; szaleństwo rodzi się z rozumu. To nie poeci tracą zmysły, lecz szachiści. [...] Mój wywód, jak będziecie mieli jeszcze okazję się przekonać, w żadnym wypadku nie atakuje logiki. Stwierdzam jedynie, że niebezpieczeństwo szaleństwa kryje się właśnie w logice, a nie w wyobraźni”⁵⁵. Rozum pozbawiony wyobraźni dąży do pojęcia wszystkiego. Podczas gdy logik stara się wepchnąć do swojej głowy niebo, to pełen wyobraźni poeta dąży do tego, by wetknąć głowę do nieba⁵⁶. Zawarcie całego wszechświata we własnej głowie oczywiście kończy się źle dla logika. Z tego powodu Chesterton podaje dość oryginalną definicję szaleńca: „Szaleniec nie jest człowiekiem, który postradał rozum. Jest on człowiekiem, który postradał wszystko oprócz rozumu”⁵⁷. To szaleniec potrafi wyjaśnić każde zjawisko w sposób całkowity i skończony, zadowolający z logicznego punktu widzenia. Wynika to z faktu, że jego umysł porusza się po niewielkim, choć doskonałym okręgu. Dlatego rozmowa z szaleńcem nie powinna polegać na wymianie argumentów, ale na dostarczeniu mu większej przestrzeni. Wynika z tego ważny fakt: rozum pozbawiony wyobraźni staje się zamknięty w ciasnej przestrzeni jedynie logicznego, a więc ograniczonego myślenia. Człowiek pozbawiony zdrowego rozsądku staje się ogarnięty przez swego rodzaju manię, jego rozum krąży wciąż po tych samych torach. Osobnik taki z czasem jednak przestaje być człowiekiem, wyzbywa się bowiem tego, co ludzkie, czyli poetyczności i mistycyzmu⁵⁸.

Zdaniem Chestertona mistycyzm jest i zawsze był tym, co utrzymywało ludzi przy zdrowych zmysłach: „Dopóki istnieje misterium, istnieje także zdrowie, jeśli zniszczymy misterium, wywołamy chorobę. Zwykły, szary człowiek zawsze był przy zdrowych zmysłach, bo taki człowiek zawsze był mistykiem. Dopuszczał istnienie półmroku”⁵⁹. Pojawia się w tym miejscu drugi ważny komponent zdrowego

⁵⁴ G.K. Chesterton, *Ortodoksja. Romanca o wierze*, tłum. M. Sobolewska, Warszawa-Ząbki: Fronda 2008, s. 42.

⁵⁵ G.K. Chesterton, *Ortodoksja*, s. 22.

⁵⁶ Por. G.K. Chesterton, *Ortodoksja*, s. 24.

⁵⁷ G.K. Chesterton, *Ortodoksja*, s. 27.

⁵⁸ Por. G.K. Chesterton, *Ortodoksja*, s. 38.

⁵⁹ G.K. Chesterton, *Ortodoksja*, s. 43. Warto zaznaczyć, że Chesterton mówi o półmroku, a nie o szarości. Półmrok wskazuje na istnienie światła przygaszonego ciemnością, niemniej jasnego

rozsądku, który można określić mianem swoistej dialektyki sprzeczności. Zdrowy rozum, poznając dwie na pozór sprzeczne ze sobą prawdy, godzi się na nie i na sprzeczność, jaka między nimi zachodzi. Obejmuje obie jednocześnie, nie próbuje za wszelką cenę złączyć ich ze sobą lub wybrać jedną, udowadniając tym samym logiczną niemożliwość drugiej. Człowiek kierujący się zdrowym rozsądkiem dba bardziej o prawdę niż o logiczną spójność swoich wywodów. Widząc równocześnie dwie pozornie sprzeczne prawdy, widzi lepiej, szerzej, więcej: „Właśnie taka równowaga pozornych sprzeczności stanowiła o pogodzie ducha i prężności umysłu zdrowego człowieka. Tajemnicą mistycyzmu jest to, że człowiek może zrozumieć wszystko za pomocą tego, czego nie rozumie. Chorobliwy logik stara się wszystko wyjaśnić, a udaje mu się jedynie wszystko zaciemnić”⁶⁰.

Rozważania te ukazują kolejną cechę *common sense*: konieczność posiadania pewnych niewyjaśnianych pryncypiów, ponieważ – jak pisał Chesterton – „tylko ktoś, kto nie wie nic o rozumowaniu, może mówić o rozumowaniu bez silnych, niepodważalnych założeń”⁶¹. Jak zostało to ukazane wcześniej, dla autora *Ortodoksji* pewnik, coś podstawowego jest w pewien sposób „nieokreślony”. To niewytłumaczalny termin, którego nie da się zastąpić żadnym innym słowem⁶², a który stanowi punkt odniesienia i pozwala zrozumieć wszystko inne. Takie podejście może zastanawiać, jeśli zestawia się je z wcześniej przytoczonymi wypowiedziami pisarza o konieczności jasnego określania granic i rozróżniania. Bez wątplenia jest to jeden z tak lubianych przez autora paradoksów. Jednak uważnie rozważając to zagadnienie, można dojść do wniosku, że nie jest ono tak sprzeczne, jak się na pozór wydaje. Szeroki horyzont i granice, a więc kształty w nim zawarte, niekoniecznie się wykluczają. Podobnie dzieje się, gdy patrzymy z górskiego szczytu, kiedy możemy podziwiać szeroki horyzont dlatego, że dostrzegamy pomniejszych kształty bliższych i odleglejszych gór. Gdyby cały górski widok stanowił jedną niewyraźną plamę wymieszanych kolorów, trudno by było ocenić szerokość horyzontu. Zachodzi tu pewna dialektyka granic i szerokich horyzontów, charakterystyczna dla zdrowego rozsądku, ponieważ – jak zauważa Chesterton – ta zdolność dostrzegania spraw prostych, oczywistych poszerza horyzont myślenia⁶³.

w sobie, mogącego w każdej chwili zajaśnieć mocnym blaskiem. Nie mówi o szarości, którą można rozumieć jako zmieszanie bieli i czerni, czyli dobra i zła. Użyta analogia światła, a nie kolorów ma zatem głęboki sens.

⁶⁰ G.K. Chesterton, *Ortodoksja*, s. 43–44. Podobnie pisał Chesterton w jednym ze swoich esejów: „[...] nie zrozumiemy żadnego zjawiska, póki nie zrozumiemy jego sprzeczności; póki (zwłaszcza) nie zrozumiemy jego wewnętrznych nieporozumień”. G.K. Chesterton, *Obrona rozumu*, s. 244.

⁶¹ G.K. Chesterton, *Niewinność księdza Browna*, tłum. M. Sobolewska, Warszawa: Fronda 2017, s. 13.

⁶² Por. przypis 14 niniejszego artykułu.

⁶³ Por. G.K. Chesterton, *Dla sprawy*, s. 149.

ZAKOŃCZENIE

Sprawy proste i fundamentalne są zasadnicze dla zdrowego rozsądku. W dobie szybkich zmian w ludzkich obyczajach, dynamicznego rozwoju techniki i medycyny oraz przekonania o nieważności teorii Chesterton woła o powrót do określenia fundamentów, rozróżniania i klarowności języka. Wielokrotnie w swych pismach wskazuje, że posiadanie określonego światopoglądu, sprecyzowanej teorii stanowi podstawową sprawę. Nie można banalizować ludzkiego światopoglądu, a skupiać uwagę jedynie na zachowaniach człowieka, ponieważ czyny wynikają z przyjęcia przez niego konkretnej filozofii życia⁶⁴. Wobec współczesnego zamiłowania do skuteczności i praktyki z pominięciem teoretycznego namysłu kierowanego zasadami logiki i jasno określonymi pojęciami myśliciel podkreśla ważne przesłanie, zgodnie z którym bez teorii żadna praktyka nie ma sensu. Chesterton pisze: „Kiedy pojawia się jakiś praktyczny problem, dziennikarze wygłaszają modne frazesy, że potrzebujemy człowieka praktycznego. Już od dawna mówię, że takie podejście jest błędne. Zauważyłem kiedyś, co powinno być przecież oczywiste, że kiedy problem jest naprawdę głęboki i fundamentalny, trzeba raczej wołać, apelować i wznosić modły o człowieka niepraktycznego. Człowiek praktyczny wie tylko, jak coś działa w praktyce. Wie, jak prowadzić samochód, choć nie umiałby go naprawić, a już na pewno nie umiałby go skonstruować. Im poważniejszy problem, tym bardziej prawdopodobne, że do rozwiązania będzie potrzeba znajomości uczonej teorii. Mówi się, że teoretyk jest niepraktyczny, ale to on właśnie może okazać się niezbędnym”⁶⁵.

Zdaniem Chestertona konieczny dla przywrócenia myślenia jest powrót do filozofii i religii, które określają fundamentalne spojrzenie na świat⁶⁶ i nie pozwalają człowiekowi pogрузić się w panującym chaosie i pomieszaniu⁶⁷. Gdy człowiek nie posiada określonych poglądów, gdy brak mu filozofii i religii, a wszystkie poglądy i każda religia wydają mu się na poziomie zarówno językowym, jaki i światopoglądowym jednakowo słuszne, stopniowo roztapia się on w nieokreśloności i bezmyślności. W obecnej epoce trudnego do określenia postmodernizmu Chesterton przypomina ważną prawdę, która głosi, że ludzki umysł jest skonstruowany do wyciągania wniosków, tworzenia teorii, intelektualnej analizy. Chesterton określa

⁶⁴ Por. G.K. Chesterton, *Heretycy*, s. 89. Pisał: „Wciąż jednak istnieją ludzie – i ja się do nich zaliczam – którzy twierdzą, że najpraktyczniejsze i najważniejsze, co trzeba wiedzieć o drugim człowieku, to jego wizja Wszechświata. [...] Sporne jest nie to, czy świat materialny zmienia się za sprawą naszych idei, lecz czy na dłuższą metę zmienia się za sprawą czegokolwiek innego” G.K. Chesterton, *Heretycy*, s. 11.

⁶⁵ G.K. Chesterton, *Obrona Rozumu*, s. 285.

⁶⁶ Por. G.K. Chesterton, *Heretycy*, s. 131.

⁶⁷ Por. G.K. Chesterton, *Heretycy*, s. 18-19.

człowieka jako „zwierzę, które tworzy dogmaty”⁶⁸, ponieważ piętrząc konstrukcje filozoficzne czy religijne, człowiek coraz bardziej staje się człowiekiem⁶⁹. Ludzkie myślenie opiera się tylko na dwóch rzeczach – dogmatach rozumianych jako konkretne twierdzenia albo na przesądach, tzn. mglistych zaleceniach, ogólnych wskazówkach, stereotypach. Wobec tej alternatywy jasne jest, że umysł kierowany przesądami, stereotypami niepoddanymi racjonalnej krytyce stopniowo zamiera w bezruchu bezmyślności oraz niezdolności do dyskusji. Ludzie o dogmatycznych poglądach mogą bowiem się ścierać, ale uprzedzeni zawsze będą się trzymać z dala od siebie⁷⁰. Analizy te stanowią cenną wskazówkę i mogą stać się przestrożą dla tych, którzy uważają, że to rozmycie pojęć i światopoglądów prowadzi do porozumienia.

Istnieje możliwość, że w pozornie pomieszanej i mglistej rzeczywistości nowoczesnego świata ludzie tak bardzo uchwycili się dogmatów, że zapomnieli, iż są one dogmatami. Być może postęp ludzkości, kult ciała i zdrowia czy biologiczne udoskonalanie człowieka również są dogmatami, w które współczesny człowiek bezmyślnie wierzy, nawet o tym nie wiedząc. Dlatego tak inspirujący i ważny jest powrót do myśli Chestertona. Wskazuje on bowiem na zagrożenia płynące z biernej bezmyślności, pomaga odkryć jej źródła w językowym pomieszaniu i zaciemnianiu pojęć. Wskazuje na takie jej przejawy, jak brak ideałów w literaturze i sztuce czy upadek cywilizacji w powszechnie panującej kulturze konsumpcji, które wciąż pozostają aktualne. Nade wszystko brytyjski pisarz ukazuje i sławi zdrowy rozsądek jako remedium na zaistniałą sytuację, by współczesny człowiek posiadał własne precyzyjnie określone poglądy, które są koniecznym warunkiem dialogu i spotkania z innymi⁷¹.

⁶⁸ G.K. Chesterton, *Heretycy*, s. 268.

⁶⁹ Zob. G.K. Chesterton, *Heretycy*, s. 267-268.

⁷⁰ Por. G.K. Chesterton, *Co jest złe w świecie*, s. 27. W tym miejscu opieram się na klarowniejszym tłumaczeniu zawartym w G.K. Chesterton, *Obrona człowieka*, s. 127. Warto zauważyć, iż Chesterton nie ogranicza się do rozumienia słowa „dogmat” jedynie religijnie, ale podobnie jak zostało to ukazane w przypadku pojęcia „ortodoksji” kieruje się szerokim znaczeniem. Ukazuje również, iż to posiadanie jasnych poglądów paradoksalnie chroni przed fanatyzmem. Zob. G.K. Chesterton, *Heretycy*, s. 275-278.

⁷¹ Chesterton kieruje do współczesnego człowieka znamienne słowa: „Wyruszmy zatem w długą umysłową podróż. Zabierzmy się za ryzykowną eksplorację. Kopmy, drążmy i przetrząsajmy, aż znajdziemy nasze własne zdanie. Dogmaty, w które naprawdę wierzymy, są znacznie bardziej niesamowite i – kto wie – może znacznie piękniejsze, niż przypuszczamy”. G.K. Chesterton, *Heretycy*, s. 283.

PRZYWRÓCIĆ WOLNOŚĆ INTELEKTUALNĄ W „EPOCE NONSENSU” – ANALIZA
MYŚLI GILBERTA KEITHA CHESTERTONA

Streszczenie

Czy w dzisiejszych czasach człowiek cieszy się wolnością myślenia? Na ile współczesny człowiek jest krytyczny wobec zalewu informacji, gładkich słów i pięknie brzmiących banałów, jakie płyną z gazet, portali internetowych i telewizji? Gilbert K. Chesterton, angielski pisarz i publicysta żyjący na początku XX w., dostrzegał postępujący zanik myślenia w nowoczesnym świecie, który zdaje się dążyć do coraz większej relatywizacji, bezkształtności, zaniku precyzyjnie określonych pojęć i tym samym braku klarownego języka. Jest to niezwykle istotne zjawisko, ponieważ ludzka bezmyślność niesie w sobie poważne zagrożenia. Z tego względu w artykule podjęto próbę zbadania chestertonowskich zagadnień dotyczących rozmycia języka we współczesnym dyskursie oraz ich związku z postępującą bezmyślnością czasów obecnych, w których człowiek coraz bardziej pogrąża się w bezmyślności konsumpcji. W drugiej części rozdziału przedstawiono koncepcję zdrowego rozsądku poprzez zarysowanie jego najważniejszych cech oraz ukazanie niezbywalnej konieczności powrotu do religii i filozofii, by tym na nowo zacząć kierować się klarownym myśleniem.

Słowa kluczowe: Chesterton, myślenie, bezmyślność, język, religia, filozofia, konsumpcjonizm

TO RESTORE INTELLECTUAL FREEDOM IN THE “NONSENSE AGE”.
ANALYSIS OF GILBERT KEITH CHESTERTON’S THOUGHT

Summary

Do the humans nowadays enjoy the freedom of thinking? To what extent is the modern man critical of the flood of information, smooth words and beautiful truisms that come from newspapers, the Internet and television? G. K. Chesterton, an English writer and publicist of the 20th century, noticed the progressive decrease in thinking in the modern world, which seems to strive for relativization, shapelessness, disappearance of precisely defined words, and thus, for the lack of clear language. This is an extremely important phenomenon because human thoughtlessness leads to serious threats. For this reason the article analyzes the issues of Chesterton’s language blurs in contemporary discourse and their relation to the progressive thoughtlessness of the present times which increasingly absorb man into thoughtlessness of consumption. The second part of the article presents the concept of common sense by outlining its most important features and showing the inalienable need for religion and philosophy to return to clear thinking.

Key words: Chesterton, thought, thoughtlessness, language, religion, philosophy, consumption

WIEDERHERSTELLUNG DER GEISTIGEN FREIHEIT IM „ZEITALTER DES UNSINNS“.
ANALYSE DES GEDANKENGUTS VON GILBERT KEITH CHESTERTON

Zusammenfassung

Genießt der Mensch heute Gedankenfreiheit? Inwieweit ist der heutige Mensch kritisch gegenüber der Informationsflut, den wohlfeilen Worten und schön klingenden Banalitäten, die aus Zeitungen, Webportalen und dem Fernsehen kommen? G. K. Chesterton, ein englischer Schriftsteller und Kolumnist, der zu Beginn des 20. Jahrhunderts lebte, sah das fortschreitende Verschwinden des Denkens in der modernen Welt, die mehr und mehr nach Relativierung, Formlosigkeit, dem Verschwinden genau definierter Begriffe und damit nach einem Mangel an klarer Sprache zu streben scheint. Dies ist ein äußerst wichtiges Phänomen, denn menschliche Gedankenlosigkeit bringt ernste Risiken mit sich. Der Artikel untersucht daher die chestertonischen Fragen der Sprachverschommenheit im zeitgenössischen Diskurs und ihr Verhältnis zur fortschreitenden Gedankenlosigkeit der Gegenwart, die den Menschen zunehmend in einen gedankenlosen Konsum stürzen lässt. Der zweite Teil des Artikels stellt das Konzept des gesunden Menschenverstands vor, indem seine wichtigsten Merkmale umrissen werden, und die unveräußerliche Notwendigkeit der Religion und Philosophie aufgezeigt wird, um zu einem klaren Denken zurückzukehren.

Schlüsselworte: Chesterton, Denken, Gedankenlosigkeit, Sprache, Religion, Philosophie, Konsumverhalten

BIBLIOGRAFIA

- Anzenbacher A., *Wprowadzenie do filozofii*, tłum. J. Zychowicz, Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne 1987.
- Arendt H., *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*, tłum. A. Szostkiewicz, Kraków: Znak 2010.
- Broński M., *George Orwell*, w: G. Orwell, *1984*, Kraków: Kos 1981.
- Camus A., *Człowiek zbuntowany*, tłum. J. Guze, Warszawa: Muza 2002.
- Chesterton G.K., *Charles Dickens*, tłum. M. Godlewska, Warszawa: Alfa 1929.
- Chesterton G.K., *Co jest złe w świecie*, tłum. M. Reda, Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu 2013.
- Chesterton G.K., *Czterech niewinnych zлочyńców*, tłum. M. Reda, Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu 2014.
- Chesterton G.K., *Dla sprawy*, tłum. J. Rydzewska, Warszawa: Fronda 2014.
- Chesterton G.K., *Eugenika inne zło*, tłum. M. Reda, Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu 2012.
- Chesterton G.K., *Heretycy*, tłum. J. Rydzewska, Warszawa-Ząbki: Fronda 2004.
- Chesterton G.K., *Niewinność księdza Browna*, tłum. M. Sobolewska, Warszawa: Fronda 2017.

- Chesterton G.K., *Obrona człowieka. Wybór publicystyki (1909–1920)*, tłum. J. Rydzewska, Warszawa: Fronda 2008.
- Chesterton G.K., *Obrona niedorzeczności pokory, romansu brukowego i innych rzeczy wzgardzonych*, tłum. S. Baczyński, Warszawa: Rój 1927.
- Chesterton G.K., *Obrona rozumu. Wybór publicystyki (1930-1936 oraz wydania późniejsze)*, tłum. J. Rydzewska, Warszawa: Fronda 2014.
- Chesterton G.K., *Ortodoksja. Romanca o wierze*, tłum. M. Sobolewska, Warszawa-Ząbki: Fronda 2008.
- Chesterton G.K., *Źródło i mielizny*, tłum. J. Rydzewska, Warszawa: Fronda 2016.
- Dostojewski F., *Bracia Karamazow*, w: *Dzieła wybrane*, t. VI, tłum. A. Wat, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1959.
- Huxley A., *Nowy wspaniały świat*, tłum. B. Baran, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1988.
- Lysień L., *Przygody myślenia religijnego*, Kraków: Petrus 2016.
- Marcel G., *Wiara i opinia*, w: *Tajemnica bytu*, tłum. M. Frankiewicz, Kraków: Znak 1995.
- Miłosz Cz., *Świadectwo poezji: sześć wykładów o dotkliwościach naszego wieku*, Warszawa: Czytelnik 1987.
- Orwell G., *1984*, Kraków: Kos 1981.
- Sławiński J. (red.), *Słownik terminów literackich*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo 1976.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t. III, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1998.
- Wielkie biografie*, t. II. *Encyklopedia PWN*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 2007.
- Witkiewicz S. I., *Nienasycenie*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1996.

Ewa Laskowska – magisterium uzyskała na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Instytucie im św. Jana Kantego w Bielsku-Białej na podstawie pracy: *Sposoby rozumienia frazy Fryderyka Nietzschego „Bóg umarł”*. Obecnie doktorantka Wydziału Teologii Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. W roku akademickim 2019/2020 współprowadzi konwersatorium „Źródła postmetafizycznej teologii”. Interesujące ją obszary badawcze to: wzajemna relacja teologii i filozofii, zagadnienie racjonalności wiary, krytyka ontoteologii i jej implikacje we współczesnej teologii. Jest autorką publikacji *Pozytywne implikacje myśli nietzscheańskiej dla chrześcijaństwa post mortem Dei. Próba analizy*, „Logos i Ethos” 2 (2019), s. 199–216 oraz *Jak mówić o Bogu w postateistycznym świecie? Analiza myśli Dietricha Bonhoeffera i jej implikacji dla wiary katolickiej*, „Analecta Cracoviensia” 51 (2019), s. 193-208. Adres do korespondencji: ewa.laskowska86@gmail.com.